



Marcin Lasoń

dr hab., prof. KA, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
ORCID: 0000-0001-8008-3325

Grzegorz Wydrowski

mgr, Uniwersytet Śląski; Akademia Marynarki Wojennej, JW GROM
ORCID: 0000-0003-4592-2108

JW GROM jako instrument polityki bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Jubileusz 30 lat istnienia formacji. Wprowadzenie

Rok 2020 przyniósł światu doświadczenie, które zmieniło bieg historii, a jego konsekwencje będą odczuwalne przez szereg kolejnych lat. Mowa tu nie tylko o kwestiach zdrowotnych, demograficznych czy społecznych, ale i politycznych oraz wojskowych. Epidemia koronawirusa wykazała, że żadne państwo nie było gotowe na sprostanie tego typu wyzwaniu. A być powinno, ponieważ to państwo dysponuje odpowiednimi instytucjami bezpieczeństwa (np. siłami zbrojnymi, strażą graniczną czy strażą pożarną), a mądrzy rządzący winni zdawać sobie sprawę, że należy być przygotowanym nie tylko na czasy dobre, ale i te gorsze. Tacy politycy potrafią słuchać m.in. wojskowych specjalistów, przychodzących doń z rozwiązaniami problemów, i dzięki temu mogą przygotować państwo na to, co niespodziewane. Trzydzieści lat temu zaczęto realizować plan, który pewien podpułkownik przedstawił ministrowi.

Kilku przewidujących i pracowitych ludzi postanowiło na przełomie lat 80. i 90. XX wieku zbudować nową jednostkę specjalną, która byłaby instrumentem polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państwa gotowym do użycia w chwili, gdy wydarzy

się coś, co inni mogliby potraktować jako niespodziewane. Ci ludzie zdecydowali, że będą na to gotowi, znajdą sobie podobnych i odbudują coś, z czego Polacy słynęli od wieków: jednostkę wojskową złożoną z profesjonalistów, pasjonatów, indywidualistów potrafiących pracować w zespole, ludzi kreatywnych i postępujących elastycznie, czasem wbrew regulaminom, jeśli te były nieadekwatne wobec rzeczywistości, w jakiej działali. Ich odszukanie było wyzwaniem, ale bardziej systemowym niż związanym z brakiem odpowiednich kadr. Tym bardziej, że czasy rządów komunistycznych wydoskonaliły w Polakach umiejętności potrzebne do przetrwania, w tym tak kluczową cnotę, za jaką uznać można kombinowanie.

Sama idea i dostęp do kadr nie wystarczyłyby jednak, gdyby nie spełnienie jeszcze jednego warunku: otrzymanie pomocy szkoleniowej i materiałowej od przyszłych sojuszników, ale niedawnych przeciwników. Za tym idzie jeszcze jedna nauka – na świecie jest mnóstwo wiedzy i doświadczeń, z których należy korzystać, by nie popełniać błędów, jakie inni mają już za sobą. By wspiąć się od razu na jak najwyższy poziom, a może nawet, będąc mądrzejszym wnioskami innych, wejść od razu do elity. Tych kilku mądrych ludzi zdawało sobie z tego sprawę i dlatego zaczęli budować Jednostkę Wojskową GROM. Co istotne, współpracować ze sobą potrafili politycy i wojskowi, nawet ci, którzy znajdowali się niedawno po przeciwnych stronach barykady w walce o budowę nowej Polski: Podpułkownik Sławomir Petelicki i Minister Spraw Wewnętrznych Krzysztof Kozłowski. Wszyscy oni rozumieli doskonale, że to, co robią, ma znaczenie dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli, przyszłej pozycji międzynarodowej, a nawet przetrwania ustanowionej władzy, którą, jak twierdził Krzysztof Kozłowski, „mógł obalić batalion wojska”. Dzięki nim po trzydziestu latach możemy oddać czytelnikom tom, którego zawartość doskonale dowodzi, że ci ludzie mieli rację, patrzyli w przyszłość, a nie poświęcali się tylko bieżącym interesom. Ale nie osiągnęliby tego wszystkiego, gdyby nie przyszli żołnierze Jednostki, którzy stali się jej solą, fundamentem, na którym została zbudowana. Swej wartości dowiedli zarówno w kraju, jak i poza jego granicami, wracając z kolejnych misji, podczas których dobrze przysłużyli się Polsce, a sami zdobyli doświadczenie służące dalszemu rozwojowi osobistemu, sekcji, grupy, zespołu i Jednostki. To właśnie im oraz jej twórcy, w 30-lecie, dedykowany jest ten tom.

„Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” to periodyk szczególny. Jego formuła pozwala łączyć środowiska i publikować wyniki zarówno badań naukowych, jak i obserwacji oraz doświadczeń tych wszystkich, którzy na co dzień pracują na rzecz bezpieczeństwa i obronności państwa. Śmiało można stwierdzić, że w ten sposób jest to miejsce specjalne, a jego stworzenie było także związane z pewną wizją, która, jak przeszłość udowodniła, doskonale się sprawdziła. Dlatego to właśnie tutaj przedstawiamy Jednostkę Wojskową GROM jako instrument polityki bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej z okazji jubileuszu trzydziestu lat istnienia tej formacji. Numer został podzielony na kilka części. Wprowadzeniem do całości jest przedmowa dowódcy JW GROM płk. Grzegorza Mikłusiaka oraz wywiad z oficerami pełniącymi w przeszłości wysokie funkcje w Jednostce: ppłk. rez. Tomaszem Gede, zastępcą dowódcy do spraw logistyki, płk. rez. Sławomirem Górką, zastępcą dowódcy, oraz mjr. rez. Cezarym Józwiakiem, pierwszym dowódcą grupy łodzi bojowych. Następnie naukowcy i praktycy przedstawiają szereg kwestii związanych z powstaniem i działaniem JW GROM. Zaczynając od ogólnego

kontekstu politycznego i wojskowego towarzyszącemu jej tworzeniu i koncepcji, przez kluczowe dla jej powodzenia szkolenie, wsparcie działań i dowodzenie, wreszcie miejsce w systemie bezpieczeństwa i znaczenie operacji bojowych. Nie mogło także zabraknąć diskutowanego od wielu lat zagadnienia wykorzystania doświadczonych żołnierzy po ich odejściu ze służby na rzecz obronności państwa oraz próby nakreślenia dalszego rozwoju formacji. Struktura jest logiczna, a brakuje kwestie, dotyczące uzbrojenia i operacji w drugiej dekadzie XXI wieku, muszą poczekać na kolejną rocznicę powstania Jednostki. Zamiast nich czytelnik dowiedzieć się może, jak dokonać niemożliwego, co znakomicie przedstawiono w tekście poświęconym cichociemnej, generał Elżbiecie Zawackiej. To niezwykle istotna część tomu, ponieważ cichociemni traktowani są jako wzór do naśladowania przez żołnierzy GROM, którzy dziedziczą ich tradycje. To także symboliczne pokazanie, że wśród nich są kobiety.

Jednak na tym nie kończy się zawartość tomu. Jego niezbędną częścią, ilustrującą to, co nakreślić najtrudniej, mianowicie ducha Jednostki, jest ta zawierająca materiały źródłowe. Wśród nich wspomnienia jednego z dowódców GROM, żołnierzy oraz tekst dedykowany pamięci kapelana Jednostki pełniącego posługę podczas misji w Haiti. Widać tutaj barwne postaci, prawdziwe, męskie charaktery, które, choć się różnią, to każdego cechuje siła i honor, tak często przywoływane, kiedy mowa o żołnierzach JW GROM. Nie ma w tym fałszu, a teksty tutaj zamieszczone są prawdziwe, nieodwołujące się do cudzych przeżyć, nieprzypisujące bohaterom zasług, na które nie zapracowali, nieczyniące z nich nikogo ponad to, kim byli i są, nawet jeśli już poza służbą. Widać jak na dłoni, że to zbiór ludzi pracowitych, pełnych pasji, charakternych, mających poczucie humoru, dumnych, a zarazem skromnych, patriotów, którzy nie muszą o tym mówić, ale w każdej chwili są gotowi zrobić wszystko, co niezbędne, do obrony państwa i jego obywateli. Zarówno w czasie pokoju, podczas wycieńczających treningów, jak i w czasie kryzysu oraz wojny. O tym, że płacą za to najwyższą cenę, świadczy memoriał, w którym ich wspominamy. Pokazuje on coś jeszcze: pasję życia, którą realizują także poza służbą, uprawiając sporty nazywane przez innych ekstremalnymi. Za takie życie przychodzi płacić zarówno im samym, jak i ich rodzinom. Dziękujemy, że są na to gotowe i wspierają żołnierzy GROM.

Tom ten nie powstałby, gdyby nie wszyscy autorzy, którzy odpowiedzieli pozytywnie na nasze zaproszenie do współpracy. Dziękujemy im za czas i zaufanie. Żałujemy, że nie wszyscy zdecydowali się na udział w tym projekcie, którego celem było także zebranie w jednym miejscu ludzi ważnych dla Jednostki GROM, bez względu na okres ich służby i różne – medialne i polityczne – zawirowania, jakie występowały w jej historii. GROM jest bowiem zarazem marką, której pociągająca renoma nie pozostaje obojętna zmianom zachodzącym we władzach państwa. To z jednej strony siła Jednostki, z drugiej zaś czyni ją podatną na wykorzystywanie przez polityków i wojskowych, chcących dzięki niej zrobić karierę bądź zaistnieć w mediach. A w nich GROM jest bardzo znany, o czym świadczą nie tylko obfite materiały telewizyjne, prasowe i internetowe, ale i obecność żołnierzy formacji w grach komputerowych, w których młodzi ludzie mogą się wcielić w „gromowca” i walczyć ze złem tego świata. Z tym także związane jest powstanie grup rekonstrukcyjnych nie tylko w Polsce, ale nawet w Japonii czy Chile. To czyni z GROM markę ogólnoświatową,

Marcin Lasoń, Grzegorz Wydrowski

nie tylko wojskową, ale po prostu polską. Winna więc być traktowana jako dobro narodowe, przede wszystkim służące realizacji polskich interesów w zakresie polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony, ale i jako polska wizytówka, dowodząca siły państwa i zdolności jego obywateli.

Ale ten numer to także efekt prac redaktorów Wydawnictwa KA AFM, za co serdecznie im dziękujemy. Przede wszystkim za umiarkowanie pozwalające na zachowanie stylu wypowiedzi, który jest kluczowy dla zrozumienia zawartego w nich przekazu. Wreszcie – musimy wspomnieć także o sobie. Bez połączenia wysiłków teoretyka i praktyka stworzenie tej publikacji nie mogłoby zakończyć się powodzeniem. Dowodzi to wartości, jaką niesie ze sobą otwarcie środowiska naukowego i wojskowego, przy zastrzeżeniu, że jego podstawą powinna być dobra wola, chęć uczenia się, wzajemnego zrozumienia, szacunku i zaufania. Zawartość tego tomu doskonale dowodzi, że rozumie to Dowódca Komponentu Wojsk Specjalnych gen. bryg. dr inż. Sławomir Drumowicz oraz Dowódca JW GROM płk Grzegorz Miłusiak. Dziękujemy im za wsparcie.

Życzymy wszystkim interesującej lektury.
Tobie, Ojczyzno!

Redaktorzy